

Dukat Cztery Bryzgi Rosowe: skąd się wziął

Każde dziecko w Polsce zna legendę o gnieździe orła, pod którym niegdyś zatrzymał się na odpoczynek Lech, legendarny założyciel państwa polskiego. Ten orzeł widnieje od lat na każdej polskiej monecie. Ustka też ma swoją legendę. I do niej nawiązuje ten dukat.

Legenda ta opowiada o Bryzdze Rosowej, dobrej istocie żyjącej w Bałtyku nieopodal Ustki. Była to syrenka, czyli piękna dziewczyna o rybim ogonie zamiast nóg, taka sama jak warszawska. Usteccy rybacy nadali jej imię Bryzga Rosowa, bo wielokrotnie widywali ją, jak bawiąc się o poranku w morzu rozbryzguje wodę grzywiastych fal.

W legendzie to właśnie owa Bryzga Rosowa jest jedyną istotą, która zlitowała się nad losem wdowy Maruszy. Ustezanka ta straciła męża na morzu, żyła w niedostatku wychowując jedynego syna. Gdy chłopak podrósł, postanowił ulżyć matce. Nie bacząc na jej protesty, zaciągnął się na handlowy żaglowiec „Wieloryb”, należący do słupskiego kupca Prospera. Niestety, statek długo nie powracał do portu. Nikt nie znał jego losów. Jakby spełnić się miały najgorsze obawy Maruszy. Kobieta codziennie wychodziła na plażę wypatrywać żaglowca, ale skutek był tylko taki, że ciągle płacząc wyplakała oczy i straciła wzrok.

I w tym beznadziejnym, zdawałoby się, momencie jak opiekuńczy anioł pojawiła się Bryzga Rosowa. Jako jedyna zlitowała się nad wdową. Codziennie przynosiła staruszce łososia przykazując, by wątroba ryby przecierała oczy. Dzięki temu Marusza odzyskała wzrok. A kiedy przejrzała, dostrzegła na redzie znajomy statek, na którym zdrowy i bogaty powrócił z dalekiego rejsu jej syn.

Legenda jest względnie nowa, bo po raz pierwszy została opublikowana w 1964 roku w zbiorze opowiadań Franciszka Fenikowskiego pt. „Złoty strąd.” W rzeczywistości doskonale odzwierciedla realia życia w Ustce w dawnych wiekach. Miejscowość po raz pierwszy wzmiankowana w dokumentach w 1337 roku była osadą żeglarzy i rybaków, należącą do kupieckiego miasta Słupska. Przez wieki wypływały stąd żaglowce handlowe w dalekie i niebezpieczne rejsy. Nie wszystkie one kończyły się pomyślnie. W XVIII wieku około 10 procent gospodarstw domowych w osadzie prowadzonych było przez wdowy po żeglarzach. Historia zna przypadki usteckich kobiet, które utraciwszy mężów na morzu wychowywały synów i potem także ich musiały opłakiwać, bo zginęli śmiercią żeglarzy.

Ale w legendzie o Bryzdze Rosowej i wdowie Maruszy opowieść kończy się szczęśliwie. I, jak dopowiada legenda, dlatego właśnie usteczanie stworzyli sobie herb przedstawiający Bryzgę Rosową z dorodnym łososem w ręku na tle żaglowca szczęśliwie wracającego do portu. To nic, że herb ten naprawdę pojawił się dopiero w 1922 roku na tarczy pomnika „Umierającego Wojownika” w parku przy promenadzie, upamiętniającego

usteczan poległych w I wojnie światowej. Ważne, że legenda niesie optymistyczne przesłanie. I temu przesłaniu służy także ten dukat lokalny wybity na cześć uesteckiej syrenki.

PROJEKT DUKATA LOKALNEGO
DLA MIASTA USTKA
AWERS



OPRACOWANIE
PROJEKTU GRAFICZNEGO
ORAZ MODELI REALIZACYJNYCH
DUKATA LOKALNEGO
ARTYSTA RZĘBIARZ-MEDALIER
PIOTR ANDRZEJ GOROL

PROJEKT DUKATA LOKALNEGO
DLA MIASTA USTKA
REWERS



OPRACOWANIE
PROJEKTU GRAFICZNEGO
ORAZ MODELI REALIZACYJNYCH
DUKATA LOKALNEGO
ARTYSTA RZĘBIARZ-MEDALIER
PIOTR ANDRZEJ GOROL